

Pracownicy Polmosu Łańcut protestowali pod ambasadą Francji



Wczoraj pod Ambasadą Francji w Warszawie w obronie swoich miejsc pracy i likwidacji fabryki protestowali związkowcy Łańcuckiego Polmosu. Właściciel Fabryki Wódek Polmos w Łańcucie chce zwolnić 130 ze 159 pracowników z powodu przeniesienia produkcji do Starogardu Gdańskiego. Pracodawca niespodziewanie wycofał się także z obiecanego wcześniej programu dobrowolnych odejść, co skutkuje tym, że zatrudnieni nie otrzymają nic poza zwykłym zasiłkiem dla bezrobotnych.

Wczorajszą akcją zorganizowała NSZZ Solidarność a wsparli ją także samorządowcy. Wszyscy są zdeterminowani.

- 135 osób może stracić pracę i te wypowiedzenia szykują się. Rozmowy toczą się do 7 czerwca i jest szansa na uratowanie miejsc pracy. Dlatego przyjechaliśmy przed Ambasadę Francji żeby wysłuchał nas ambasador Francji, bo to francuski właściciel chce zamknąć tę firmę. - powiedział TVP Rzeszów Czesław Knapik z NSZZ "Solidarność".

- Sytuacja Fabryki Wódek 250-letniego zakładu jest dramatyczna, to nie jest sprawa tylko tego zakładu, to jest sprawa całego regionu, miasta, powiatu łańcuckiego. Te 130 osób, które miałyby być zwolnione to są ich dzieci, współmałżonkowie, to są całe rodziny, to jest kilkaset, może nawet 1000 osób, które stracą źródło utrzymania. My walczymy żeby ten zakład mógł dalej produkować, zwłaszcza że powodów ekonomicznych, dla których miałyby być zlikwidowany nie usłyszeliśmy żadnych. - mówił Roman Jakim przew. Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ "Solidarność".

Marie Brizard Wine & Spirit, właściciel Polmosu w Łańcucie, planuje zamknięcie fabryki wódki i otwarcie w jej miejscu gorzelnii, gdzie jedynie 29 pracowników będzie mogło kontynuować zatrudnienie na dotychczasowych warunkach.

Związkowcy są oburzeni i zrezygnowani, bo ich negocjacje z właścicielem są bardzo trudne i do tej pory nie przyniosły żadnych rezultatów. Nie rozumieją, dlaczego fabryka ma być zamknięta, skoro firma wpłaca dziennie do kasy państwa milion złotych akcyzy, co pokazuje, że zysk jest.

Przewodnicząca Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność", Marzena Fajger, w rozmowie z "Tygodnikiem Solidarność" mówi, że jako związek zawodowy będą walczyć o utrzymanie zakładu z 250-letnią tradycją oraz o zachowanie miejsc pracy. - Na dzień dzisiejszy trwają negocjacje na temat zwolnień grupowych, które nam zapowiedziano. Póki co nie widzimy możliwości porozumienia, ale wszystko jeszcze może się zmienić. Pracownicy organizują wyjazd na manifestację w dniu 31 maja. Chcemy walczyć o nasze miejsca pracy. Tutaj są nasze rodziny. Nie chcemy wyjeżdżać. Ta fabryka jest całym naszym życiem.

Większość pracowników łańcuckiej Fabryki ma ponad 20-letni staż pracy i nie widzi dla siebie szans na rynku pracy.

fot. T. Gutry

źródło: tvp.rzeszow.pl